

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę trzecią po Wielkiej nocy, dnia 10. Maia 1840.

Religia.

Czytanie z listu pierwszego S. Piotra z rozdziału drugiego.

Naymyleysi, proszę was, iako przychodniów i gości, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy, mając obcowanie wasze dobre między pogany, aby w tém, w czém was pomawiają, iako złoczyńców, z dobrych uczynków przypatrzysz się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga, chociaż Królowi, iako przewyższającemu; chociaż Książętom, iako od niego posłanym ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrych; bo taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali niemądrych głupstwu; iako wolni, a nieiakoby mając wolność zasłoną złości, ale iako słudzy Boży. Wszystkich czcicie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie, Króla czcicie. Słudzy, bądźcie poddani panom we wszystkiéy boiaźni, nietylko dobrym i skromnym, ale téż i przykrym, bo to jest łaska, ieżeli kto dla sumienia Bożego odnosi frasunki, cierpiąc niesprawiedliwie. Bo co za chwała, ieżeli grzesząc, a policzkowani będąc, cierpicie? ale ieżeli dobrze czyniąc, cierpliwie znosicie,

to jest łaska u Boga. Albowiem na to wezwani iesteście: bo i Chrystus cierpiał za nas, zostawiając wam przykład, abyście naśladowali tropów iego; który grzechu nie uczynił, ani należona była zdrada w uściech iego; który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył; gdy cierpiał, nie groził; lecz się poddawał niesprawiedliwie sądzącemu; który sam na ciełe swém grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy umarliży grzechom, żyli sprawiedliwości; którego sinością iesteście uleczeni. Boście byli iako owce błądzące: ale teraz iesteście nawróceni do Pasterza i Biskupa dusz waszych.

Wytlómaczenie.

Piotr święty, Apostół, dwa pisał listy do Chrześcian, z żydowstwa nawróconych, mieszkających w Poncie, Galacyi, Kapadocyi, w krainach Azyl. W pierwszym szczególniéy ostrzega ich, aby się ani prześladowaniu, iakie wiernym zagrażało, zwyciężyć, ani fałszerzom nauki Chrystusowéy zwodzić nie dali, a przytém wskazuje im, iak sobie mają postępować w codzienném pożyciu. Proszę was, naymilsi, mówi ten święty Apostół w przytoczonym wyjątku, abyście się nie uważali za stałych i wieczystych mieszkańców ziemi, bo ona nie jest ostateczném waszém przeznaczeniem, tylko tymczasowem; ale iako przychodniów, gości, któ-

rych właściwą oyczyzną jest niebo. Iako przychodnie i goście na ziemi, nie oddawacie się roskoszom ziemskim; nie dogadzycie pożądlivościom ciała, które odwodzą człowieka od Boga, a zniżają go do bezrozumnych zwierząt; ale przede wszystkim miéycie na oku dobro dusz waszych, zbawienie, którego wtedy możecie być pewnymi, gdy wszystkie sprawy wasze w Bogu i dla Boga wykonywać będziecie; a którego się pozbawicie, dogadzając pożądlivościom ciała. Poganie, między którymi żyecie, wasi główni nieprzyjaciele, przypatrując się przykładnemu życiu waszemu, poznają się lepiéy na was, na waszéy wierze, zaprzestaną was uważać za złoçyńców; a przykładem waszym do uznania Boga prawego przywiedzeni, wychwalać Go będą wdzień nawiedzenia, gdy ich oświeci i zagrzeie łaską swoją świętą ku przyięciu wiary Chrystusowéy. — Poganie zarzucali Chrześcianom, że skłonnii do huntów, drugich do niewierności ku Cesarzom podzégali; że pogardzali oddawaniem czci bożkom ich, że więc nie uczęszczali na obrzędy religijne bałwochwalcze. Ale iakżéż mogli, wyznając świętą naukę Chrystusa, zarazem wyznawać i zabobony pogańskie, i uczęszczać do świątyń fałszywych bożków, dla czynienia im ofiar? Co się zaś tyczy wierności ku władzom rządowym, to nayneśluszniéy ich pómawiano, że tchnęli duchem buntowniczym i innych do buntu podzégali, kiedy Chrystus i nauką i własnym przykładem zarlecał im posłuszeństwo, a oni sumiennie wszystko zachowywali. Buntowali się przeciw Cesarzom Żydzii, co nie przyięli wiary Zbawiciela; ich zatém właściwie nieposłuszeństwo zarzucac mogli poganie. Ze zaś oni nie rozróżniali Chrześcian od zatwardziałych Żydów,

w czém tedy zawiniiali ci, to przypisywano i Chrześcianom. Napomina więc Piotr święty Chrześcian z żydowstwa nawróconych, aby byli poddani wszelkiéy prawéy zwierzchności, choćy i nayprzykrzeyszéy, a to dlatego, że tak Bóg przykazał, co na to zwierzchność postanowił, aby był porządek i pokóy między ludźmi, aby zwierzchność poskramiała złoçyńców, a broniła dobrych. Przez ściśle wykonywanie woli zwierzchności świeckiéy, mówi tenże Apostół, rozumie się w rzeczach świeckich, niesprzeciwiających się wierze świętéy, przekonanie waszych nieprzyaciół, że iestęście spokojnymi poddanymi, zaprzestaną was uważać za złoçyńców, za ludzi niebezpiecznych przez to: zatkacie usta ludzi głupich, co nie znając was, potępiali. — Przez przyięcie wiary Chrystusa, uwolnieni zostaliście od niewoli czartoskiéy, od uciążliwych obrządków żydowskich; nie rozumiéycie przecie, żeby wam przez to wolno było wyłamywać się i z pod władzy świeckiéy, nie! iako słudzy Boga, słuchaycie Jego zwierzchności, słowem, wszystkich czciycie, którym się cześć należy; kochaycie się nawzajem, Boga się bóycie, a Króla szanuycie. — Narzeszcie obraca Apostół święty mowę swoię do sług i napomina ich, aby byli ulegli panom swoim, czy to złym, czy dobrym. Ieżeli przykrym panom będziecie ulegli, i cierpliwie znosić będziecie od nich przykrości, niemszcząc się, nie odgrażając, uskarbicie sobie przez to łaskę u Boga, zawsze atoli zachowując się dobrze, i nie zasługując na karę; bo ieżli na karę który zasłuży i takową odbiera, nie ma przez to łaski u Boga; ale wtedy ją ma, gdy niesłusznie karany, cierpliwie tę karę znosi. Ku większemu zachęceniu sług do uległości, przywodzi

Piotr święty przykład Chrystusa, który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył; gdy cierpiał, nie groził; lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu; bo i Chrystus niewinnie cierpiał za nas, zostawiając przykład, abyśmy go naśladowali.

Kochani Bracia! i my iesteśmy przychodnie i goście na téj ziemi, i my iesteśmy pod zwierzchnością, i my choć nie pomiędzy poganami, ale pomiędzy chrześciańskimi żyjemy różnowiercami, pomiędzy złymi Katolikami, i pomiędzy nami znajduią się śludzy; te więc nauki, iakie Piotr święty, Apostół, podał nawróconym Zydow, są i dla nas napisane; przyimiemy je do serca, a okażmy w pożyciu. Amen.

Rozmaitości.

Nauka sporządzania lekarstw i o sposobie ich dawania.

(Ciąg dalszy.)

Nalanie wodniste czubku tureckiego.

Dwa łoty pokraianych listków czubku tureckiego, zaléy półkwartą zimną wody, a gdy to postoi przez kwadrans, a następnie pół godziny, otrzymasz płyn przyjemnego smaku gorzkiego. Jeżeli dłużej postoi, np. przez sześć godzin, nabierze więcej goryczy, ale i mniej przyjemnego smaku. Pierwszego nalania używa się po filiżance, a ostatniego po jedną lub dwie łyżki, codzień dwa, trzy lub cztery razy w zaflegmieniu i słabości żołądka. Tym samym sposobem czynią się nalania liści i kwiatu piołunu, liści bobrku trzylistnego (*Mentha trifoliata* L.) i goryczki

czerwonéy: bierze się zaś któregośkolwiek z nich po jednym łocie: wszystkie zaś nalania dzielnie wzmacniają żołądek.

Wino gorzkie proste.

Liście czubku tureckiego, w miejscu użytéy wody, zaléy winem. To wino podobnież się używa i na te same dolegliwości, co i wodniste nalania czubku tureckiego.

Wino gorzkie składane.

Na dwa łoty liści czubku tureckiego, tyleż rumianku i pół łota świeżych skórek cytrynowych lub pomarańczowych, leje się dwa funty, czyli butelka wina białego, i przez kilka dni trzyma się we flaszki dobrze zakorkowaney, potem precedza się przez chustkę. Na wzmocnienie żołądka używa się codzień dwa razy po pół kieliszka lub lampeczki od wina.

O wywarach czyli dekoktach.

Dekokta, polewki i zupy, do lecarskiego użycia, robią się z korzeni, ziół drzewa, kory, ziarn, nasion, z mięsa i innych części zwierzęcych, z wodą, serwatką, rosółem i t. d. Materiały do dekoktu biorą się w tymże stosunku do płynu, co i na nalania. Rzeczy aromatyczne nie używają się na dekokta, albowiem najprzedniejsze częstki byby się w czasie gotowania: z nich sporządzaia się nalania, według przepisów poprzednio podanych.

Wszelkie dekokta robią się powolnie przy małym ogniu. Rzeczy, dające się łatwo ekstrahować iako zioła, gotują się krótko, jeżeli nie chcemy mieć bardzo nasyczonego dekoktu. Korzenie, drzewa, kory, zioła, trzeba drobno pokraiać. Jeżeli są bardzo twarde i suche, trzeba wprzód namoczyć w płynie, w którym się mają gotować. Dekokta najlepiej jest robić w naczyniach glinianych. De-

kokta mętne, jako serwatki, można oczyszczać białkiem od jayka, lecz nie będą już tak skuteczne.

Dekokta z korzeni.

Dwie lub trzy garści dobrze oczyszczonych i drobno pokraianych korzeni pέρzu, podróznika pospolitego, cykoryi i t. d., gotują się zwolna w dwóch kwartach wody, póki czwarta część plynu nie wygotuje się. Potém dodaje się troszkę lukrecyi drzewney i skórek cytrynowych, a nakrywszy, trzyma się, póki po więkšey części nie ostygnie. Wreszcie precedza się przez płótno. Takowe dekokta używają się w chorobach długotrwałych za napóy ordynaryiny.

Tyzanna z łopianu pospolitego.

Na sześć łótów pokraianych korzeni łopianu pospolitego (*Radix Bardanae v. Arctii Lappae*), zalewa się dwie kwarty wody wrzácéy, przystawia się do ognia, aby parę razy zawrzało; potém trzyma się w naczyniu kamienném nakrytém, póki nie ostygnie; wreszcie cedzi się przez chustę. Ta tyzanna poprawia soki, a służy szczególniéy w bólach artrytycznych (*Gichtflüsse*) i reumatyzmie czyli suchych bólach. Myjąc nią często ciepło głowę zabrudzoną strupami, leczы takowe.

Dekokt z marzany farbierskiéy.

Drachma pokraianych suchych korzeni marzany farbierskiéy (*Rubia tinctorum*), albo pół łóta świeżych, zalewa się półkwartą wody wrzácéy, dodaje się dwie łyżki solucyi potażu, i tak zostawia się przez noc. Nazajutrz gotuje się małym ogniem blisko przez pół godziny, i do ciepłey ieszcze dodaje się łyżka czystego miodu. Jest to wyborne lekarstwo dla dzieci, mających angielską chorobę. Daje się im dwa, trzy lub cztery razy po filiżance.

Tyzanna z korzeni, krew czyszcząca.

Z równéy ilości korzeni mydlnicy le-karskiéy (*Saponaria officinalis*), pέρzu, łopianu pospolitego (*Bardanae*) i podróznika pospolitego (*Leontodon Taraxacum*), robi się dekokt sposobem już opisanym. Wyborne jest we wszystkich chorobach, pochodzących z soków gęstych i nieczystych.

Dekokt z łodyg słodkogorzu.

Pół łóta suchych łodyg słodkogorzu (*Stipites Dulcamarae*) kraie się drobno, i zalewa się półkwartą wrzácéy wody. Gdy postoi przez chwilę, gotuje się zwolna, nie dłużey jednak, iak przez sześć do ośmiu minut. Każdego poranku i wieczorem piie się tego po parę filiżanek: można zasłodzić cukrem, a z początku, póki się żóładek do niego nie przyzwyczai, mieszać po połowie z mlekiem. Stopniami bierze się coraz więcéy łodyg aż do półtora łóta i więcéy. Wyborne służy w chorobach, pochodzących z ostrości soków, a szczególniéy na liszaie, świerzb i wrzody uporczywe.

Dekokt z liści podbiału pospolitego.

Trzy łoty liści podbiału pospolitego (*Tusilago Farfara*) gotuje się w pół kwarty wody, do pozostania się połowy, dając baczenie, aby się nie przypaliły. Polewka wyciska się przez płótno i dodaje się łyżka miodu. Ten dekokt okazał się skutecznym w zawałkach, suchotach płucnych, w ociekłości oczu, uporczywych wrzodach, w wysypce złego gatunku, na strupy młeczne dzieci i parchy, czyli wylew głowy złośliwy. Dorodni mogą używać co dwie godziny po filiżance.